... syt życia i poczciwej chwały
Sam się wreszcie położył jako kłos dojrzały.

Jan Koźmian, bratanek Kajetana Koźmiana, we wspomnieniach o swoim wuju napisał: „Umarł sędziwy i poważny wieszcz a obywatel co lat tyle krajowi przykładem cnoty, prawości, pracowitości, i czerstwości umysłowej dostojnie przyświecał”.
Działo się to **7 marca 1856 roku**.
Franciszek Morawski z kolei w „Żywocie Kajetana Koźmiana” zapisał: „złożył wreszcie na zawsze spracowane pióro, i upadły pod lat ciężarem, osłoniony cnotą, uzbrojony Najświętszemi Sakramentami, śmiertelne zaległ łoże. […] Bez cierpień prawie zakończył życie zgonem najspokojniejszym jaki kiedykolwiek widziano”.

Zanim jednak Kajetan Koźmian dokonał żywota uporządkował swój dorobek pisarski, napisał testament, w którym niejako zażądał aby wyprawiono mu cichy, skromny pogrzeb, aby nie spraszano gości, aby nie było przemówień pogrzebowych, wspominania jego dokonań. (F.M.: „Jak żył i umarł cicho, tak cicho i skromnie chciał się zsunąć do grobu”. Wolę tę zmarłego najbliższa rodzina uszanowała, jednak okoliczni ziemianie i włościanie bardzo licznie zjawili się na pogrzebie. Uczestnicy pogrzebu ciało Koźmiana przenieśli na własnych ramionach z Piotrowic do Bychawki, na miejsce wiecznego spoczynku, w dniu 9 marca.

D. O. M.
K A J E T A N K O Ź M I A N
Urodzony 31 Grudnia r. 1771
w Gałęzowie
Umarł 7 Marca r. 1856
w Piotrowicach
Tu leży starzec, Bóg mu lat przyczynił
Czcił Boga, kraj swój kochał, ludziom nie zawinił.

(zdjęcie tablicy nagrobnej z roku ok. 1970)